

WANDA NOWAK

ur. 1931; Łuków



Miejsce i czas wydarzeń	Łuków, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, II wojna światowa, Łuków, ulica Międzyrzecka, represje niemieckie, Niemcy, dzieciństwo, zabawy dziecięce, dom rodzinny, język niemiecki, partyzantka, ruch oporu, konspiracja antyhitlerowska, nauka języka obcego

Niemcy

To był domek pojedynczy, przy samej ulicy Międzyrzeckiej. Bardzo ładny. Mieliśmy dwa pokoje i wynajmowaliśmy też dwa pokoje, były cztery pokoje z kuchnią. Potem nam, w czasie okupacji, Niemcy jeden pokój zarekwirowali i tam mieszkał Niemiec – bahnschutz – kolejarz. On się specjalnie nie zamykał, tam na ścianach wisiały karabiny, rewolwery, bronie i Führer oczywiście. Tak że to jako małe dziecko pamiętam, bo tam czasami zaglądałam, to widziałam właśnie tego Führera na ścianie wiszącego. Nazywał się Willi Schaefer, nawet to zapamiętałam.

On nawet był taki dość przyjazny. Tam do niego przyjeżdżała rodzina z Niemiec, żona, córka –Irma, z którą się bawiłam. Ja się bardzo dobrze nauczyłam niemieckiego, bo ja byłam małym dzieckiem, a ona po polsku nie umiała, ta dziewczynka. I ona mnie bardzo dużo nauczyła po niemiecku mówić, bo dziecko szybko chwyta. Później, jak byłam w liceum, to ja byłam bardzo dobra z niemieckiego i na studiach. Cały czas miałam sentyment do tego języka, nie z racji, że to niemiecki, tylko dlatego, że łatwo uczyłam się tego języka. Tak że ta dziewczynka przyjeżdżała często do tego pana Willego. Gdzieś nawet miałam zdjęcie, jeśli nie wyrzucone – z nią na saneczkach, jeździliśmy.

Ja miałam Iniane włosy – byłam taki białas. To rzadko się zdarza w tym czasie. I to długo miałam te białe włosy. A Niemcy mieli sentyment do [takich] osób, do czarnych to nie. Tak że on uważał, że ja w jakimś sensie jestem spokrewniona z nordyckim pochodzeniem, bo miałam niebieskie oczy i białe, Iniane włosy. I jak nieraz na sanki jeździliśmy z tą małą Niemką, to znaczy oczywiście z jej matką – taką grubą panią Alfredą, to nieraz tam Niemcy podchodzili do nas i się pytali, czy to ja jestem Niemką,

czy tamta. Bo tamta nie była taka biała jak ja, tylko ja byłam biała. Ja wtedy jeszcze nie zdawałam sobie z tego sprawy. Oni byli sympatyczni i mili, ona ciągle się ze mną bawiła, bo jej się nudziło. I chętnie ja się bawiłam też z nią, bo to w tym domu było. I właśnie bardzo dużo skorzystałam z tego języka. I teraz uważam, że tylko małe dziecko może się najszybciej nauczyć [języka obcego].

Wpadli do nas partyzanci, chcieli go zabić, on miał dyżur w tym czasie. I nie było wtedy jego żony, i nie było córki, bo one stale nie mieszkały tam, tylko przyjeżdżały do niego. Oni chcieli tego Niemca zabić, jego na szczęście nie było, bo by przecież potem wszystkich nas rozwalili. Niemcy by nas zabili. Czyli on taki dobry nie był. Pamiętam jak on mówił, ja nawet rozumiałam, jak on mówił na drugi dzień, bo mu tam wszystko potłukli w tym pokoju, dobrze, że broń miał przy sobie. I on mówił: „Nie martwcie się, jakby oni chcieli wam tu zrobić krzywdę, czy was zabić, to ja was zabiję, to będzie trochę lepiej”. To tak wyglądała dobroć niemiecka, że jeżeli on by nas zastrzelił, to byłoby lepiej. Bo oni by nas zastrzelili, gdyby oni mu tam pozabierali wszystko, tą broń.

Trudno powiedzieć, czy był dobry, czy zły. Nie musiał być dobry, skoro go chcieli partyzanci rozstrzelać. Musiał być drański. W pracy to na pewno był Niemcem. Ale jego nie zastali na szczęście wtedy, tylko potłukli, zdemastowali cały pokój. No i rano oczywiście on zaraz ściągnął Gestapo. Nic tam nie zginęło, tyle że zdemastowali ten pokój i on właśnie nas pocieszał, że gdyby oni chcieli nam zrobić krzywdę, bo oni nas tam wyprowadzili na dwór, to gdyby chcieli nas zabić, czy zastrzelić –no nie było takiego konkretnego powodu, bo to przecież nie myśmy to zrobili, to powiedział, że on by nas zastrzelił, to by mniej bolało. To nie wiem, jak to nazwać - dobroć niemiecką?

Data i miejsce nagrania	2012-08-15, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"